

Kajman, Meduzy (ft. Sztoss)

Kruszę, skręcam, jaram, kaszlę
Znów późny wieczór, więc skręt na kolację
Lekkie ukucie, przemieszczam się w czasie
To niebezpieczna droga, niby mleczna, ale z haszem
Nie ma co wkręcać jej pacjent, za to się płaci kasę
Lecisz między sześć dych za haze'a do trzech za sage
Mam rację czy nie, ej ej czy jest inaczej?
Jebać dopalacze, co dzieciakom ryją czachę
Bracie, to nie jest żaden trueschool, newschool, oldscool
Wnioskuje: jaramy po Polsku w chu*,
Mówią mi weź się nie truj
Gdy pijani tracą grunt, pod stopami lód, nie
To W i B, haze unosi się
Mędracy będą mówić ci, że to ci zniszczy łeb
A chodzi o akcyzę, a nie żebyś truł się mniej
Cóż, ja stoję pośrodku burzy i latają meduzy

Pije, odpalam i unoszę się do gwiazd, uciekam stąd
Dzisiaj jestem offline, dzisiaj mam dość, jejejeje
Odpalam i unoszę się do gwiazd, wznoszę się do gwiazd
Wkoło latają meduzy

Powiniennem rzucić ziło chyba dawno już
Odkąd karton szlug w tydzień idzie mi na kurz
Oksymoron K, we don't roots
Witaj z nami haj
Tytek, filter bibs mi daj, rozpalamy stuff, najs
Co to za mgła?
Doktor Michał grime time, za sterem zeppelin
Radio gra cały czas "Come biri bye bye, kolorowy kwiat"
Uwaga, uwaga, przepraszamy, właśnie pierwszy mach
Co to za smak, nie wiem sam czy to amnezja czy też buble gum
A może insomnia, bo na pewno żaden skun
Z którego wypadła ziaren garść i strzela żar
Więc dzwonię do ziomka, wpadaj o 5, wpada lecz mówi, że ma tylko 3
Mówi, że teraz nie działa hurtownia, w takim wypadku to inny deal
Czekałem tu parę chwil, nie marudź mi, trzymaj swój kwit
Ja wiem co robisz, że ty wiesz co ja robię jest git,
Meduzy muszą mieć dym, muszą mieć zen,
Bez ciśniej ziomeczku i bez zbędnych spięć
Chcę tylko żeby zszedł ze mnie stres,
Patrz, i znowu jest

Pije, odpalam i unoszę się do gwiazd, uciekam stąd
Dzisiaj jestem offline, dzisiaj mam dość, jejejeje
Odpalam i unoszę się do gwiazd, wznoszę się do gwiazd
Wkoło latają meduzy, je

Wznoszę się wysoko
Ja nie widzę już nic, ja nie widzę już nic
Nie widzę już nic, dookoła tylko dym
Dookoła tylko dym, z dymu meduzy
Przykręcę jointa, znam się na tym
Czysta marihuana, bez dopalaczy
Odpływam, nic nie zobaczysz w moich źrenicach
Nie chcesz to nie tykaj, ale ja stoję pośrodku burzy
Tu latają meduzy